

uwzględniają produkcji ZSRR, co zwiększa sztucznie pozycję USA i zniekształca rzeczywisty obraz gospodarki światowej. J. J. Servan-Schreiber staje jednak bezradny, gdy musi przechodzić od ogólników do konkretów. Nie może ukryć ogromnych sukcesów i przodującej pozycji ZSRR w badaniach przestrzeni kosmicznej czy w rozwoju takich gałęzi przemysłowych, jak zwłaszcza elektronika, maszynylizujące, w rozwoju energii atomowej, czy w produkcji nowego metalu tytanu, niezbędnego w budowie nowoczesnych ponaddźwiękowych samolotów. Może autor uważać, że do „dumnego wzrostu” — jak to formuluje — nie jest konieczna etykieta socjalizmu, że socjalizm jest jedną z możliwych form. Nie są jednak obojętne skutki tego rozwoju, czego autor nie dostrzega. Pierwszy system wzmacnia i ożywia siły imperializmu i potęguje wszystkie niebezpieczeństwa, które są z nim organicznie związane. Praca J. J. Servan-Schreibera jest ilustracją tych procesów. Drugi — socjalistyczny — stwarza jedynie realną zapórę dla wzrostu sił imperialistycznych i ogranicza skutecznie możliwości jego działania. Nie jest chyba rzeczą sporną, który z tych kierunków rozwojowych ma większą perspektywę historyczną.

W sumie pracę J. J. Servan-Schreibera uznać należy za cenną pozycję. Napisała jest żywo, bez abstrakcyjnych kalkulacji, komunikatywnym i bogatym językiem publicystycznym. Wartość jej polega na tym, że próbuje łamać pewne schematy myślowe, zakorzenione na Zachodzie, a szczególnie że zmusza do przemyśleń i refleksji. Nie umniejsza jej wartości i to, że refleksje te muszą w wielu wypadkach być bardzo odmienne od zamierzonych przez autora. Ostatecznie samookreślenie postawy autora do wielkich przemian współczesnego świata jest w tym wypadku sprawą drugorzędą i jego osobistą.

Zdzisław Nowak

WŁADYSŁAW BARTOSZEWSKI — ZOFIA LEWINÓWNA [oprac.]: *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939—1945*. Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1966, 635 ss.

Pod literackim, uczuciowo zabarwionym, tytułem ukrywa się naukowa dokumentacja, która tematycznie nawiązuje do ogłoszonej w 1960 r. w „Biuletynie” Żydowskiego Instytutu Historycznego pracy Tatiany Berenstein i Adama Rutkowskiego (*O ratownictwie Żydów przez Polaków w okresie okupacji hitlerowskiej*) i popularnej publikacji tychże autorów z 1963 r. (*Pomoc Żydom w Polsce 1939—1945*) ogłoszonej w kilku językach. Dzieło Władysława Bartoszewskiego i Zofii Lewinówny jest znacznie — ze względu na swój charakter — od tych publikacji większe i daje bardziej plastyczny obraz; jest to dokumentacja o wielorakiej postaci — od syntetycznego opracowania poprzez relacje i dokumenty do krótkich wzmianek, dotąd nie wydrukowanych materiałów, bardzo obfitych źródeł.

Główny trzon pracy stanowią relacje świadków o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków, znacznie mniejszą jej część zajmują dokumenty — kilka hitlerowskich rozporządzeń i okólników, szereg polskich komunikatów i rezolucji, także cenny wykaz zapisków sporządzonych zaraz po wojnie w ramach tzw. ankiety sądów grodzkich o Polakach, którzy zostali przez hitlerowców tytułem kary za ukrywanie Żydów straceni, marginesowym dodatkiem są wzmianki o dalszych wypadkach pomocy ze wspomnianych już wyżej nie wykorzystanych dotąd źródeł. Natomiast równą z relacjami wagę ma obszerny artykuł wydawcy W. Bartoszew-



skiego — *Po obu stronach muru* — poświęcony przede wszystkim pomocy udzielanej przez delegaturę rządu w Warszawie. Jest to poniekąd również relacja, gdyż autor tkwił w samym sercu tej akcji. Praca ta została słusznie z całości wyodrębniona i wysunięta na czoło, bo stanowi syntetyczny obraz urzędowej pomocy.

Władysław Bartoszewski brał udział w organizowaniu Rady Pomocy Żydom utworzonej w miejsce Tymczasowego Komitetu im. Konrada Żegoty w dniu 4 XII 1942 (s. 26), był w departamencie spraw wewnętrznych delegatury zastępcą kierownika referatu żydowskiego i utrzymywał z tego tytułu stały kontakt z przedstawicielami organizacji żydowskich (s. 22), pośredniczył w dostarczaniu większości materiałów dla Marii Kann, autorki znanej pracy o tragedii warszawskiego getta *Na oczach świata*, ogłoszonej konspiracyjnie drukiem w październiku 1943 r. (s. 58). Te nader nieliczne wzmianki o działalności wydawcy, które jednak są dowodem, jak wybitną znajomość sytuacji „po obu stronach muru” — w konspiracji polskiej i żydowskiej — miał autor artykułu. Ta znajomość, poparta bieżącą dokumentacją i doskonałą pamięcią, pozwoliła mu szczegółowo przedstawić dzieje akcji „Żegoty” — taki kryptonim przyjęła Rada Pomocy Żydom, tak też nazywano prowadzoną przez nią działalność, która objęła organizacyjnie nie tylko Warszawę, lecz także Kraków, Lwów i tereny zamojsko-lubelskie, a przez kurierów i łączniczki sięgała do wielu większych skupisk żydowskich na terenie Generalnej Guberni. Szczególnie ważne są informacje o dostawach broni dla Żydowskiej Organizacji Bojowej, które umożliwiły powstanie w kwietniu i maju 1943 r. w getcie warszawskim, i o akcjach zbrojnych, które miały przez wysadzenie muru umożliwić ucieczkę ludności żydowskiej.

W przedmowie wydawcy charakteryzują dokładnie materiał pamiętnikarski, stwierdzając: „Nie pretenduje [on] do pełności, ani w zakresie proporcji ilościowych, ani wyczerpania wszystkich, jakże różnorodnych aspektów pomocy [...] ma on raczej charakter ilustracyjny i mógłby być wielokrotnie pomnożony”. Materiał ten wykazuje przy tym ogromne zróżnicowanie, wskutek czego każda relacja stanowiła odrębny problem edytorski, pochodzi z różnych źródeł jakkolwiek główny trzon stanowią odpowiedzi na ankietę ogłoszoną przez Władysława Bartoszewskiego na łamach Tygodnika Powszechnego pod hasłem „Ten jest z ojczyzny mojej”, które stało się też tytułem omawianej książki.

Niektóre relacje były już drukowane (Ph. Friedman, *Their Brothers' Keepers* czy Grossman, *Die unbesungenen Helden*), przeważnie jednak publikacja zawiera materiały nowe uzyskane w wyniku ogłoszenia wspomnianej wyżej ankiety i z innych źródeł. Są relacje, które mówią o szeregu akcji pomocy i zawierają jej ogólną charakterystykę, jak zapiski historyka i organizatora konspiracyjnego archiwum w getcie warszawskim Emanuela Ringelbluma, wspomnienia historyka Philipa Friedmana czy Adolfa Bermana, inne dotyczą pewnych konkretnych przejawów pomocy.

Z relacji o szerszej problematyce należy zwrócić uwagę na wspomnienia o Radzie Pomocy Żydom w Krakowie (Tadeusz Seweryn, Stanisław Dobrowolski) i we Lwowie (Paweł Lisiewicz), o komitecie zamojsko-lubelskim (Stefan Sendłak), gdyż uzupełniają one zasadniczy, wstępny artykuł W. Bartoszewskiego, który zresztą w tej części pracy ponownie zabiera głos (*Likwidacja konfidenta Karcza, Akcja solidarności pod murami getta*) oraz na relacje o wielkich akcjach podejmowanych przez inne organizacje (komitet porozumiewawczy lekarzy demokratów i socjalistów) czy też pełne poświęcenia jednostki, jak Władysława Chomsową, Janinę Bukolską, Henryka Iwańskiego, O. W. Maślaka, Henryka Wróblewskiego.

Relacje stanowią przegląd czynów bohaterskich, bo za udzieloną pomoc groziła na ziemiach polskich kara śmierci, inaczej niż na terenie państw zachodnich okupowanych przez Trzecią Rzeszę. Tych niezwykłych czynów dokonywały nie-



raz osoby, które przed wojną nie odnosiły się przychylnie do żydowskiej mniejszości (Jan Mosdorf i Jerzy Czarkowski z obozu narodowo-radykalnego, s. 134 i 206, Witold Rudnicki ze Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, s. 135, ks. Marian Godlewski, s. 145) czy też były zatrudnione w aparacie policyjnym (ss. 265—268, 269—270).

Opisywane akcje pomocy miały miejsce na terenie Generalnej Guberni, wyjątkowo tylko na ziemiach „wcielonych” do Rzeszy (Maks Moszkowicz z Tel-Awiwu o mieszkańcach Poznania, s. 396). Stało się tak dlatego, że z Pomorza Gdańskiego, Poznańskiego i Górnego Śląska Żydów usunięto wcześniej, głównie do centralnego getta w Łodzi, skąd wywożono ich na pracę, m. in. do Poznania. Nader szczupły materiał o pomocy mieszkańców Poznania można by uzupełnić relacją Samuela Bronowskiego, który jako świadek w procesie Artura Greisera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym przedstawił szeroko zakrojoną pomoc stolicy Wielkopolski dla Żydów skoszarowanych w obozach pracy (*Proces Artura Greisera*. Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich, 1946, s. 125).

Ilu Polaków oddało życie za to, że udzielali Żydom pomocy? Nie można tego statystycznie określić. Według dekretu Franka z 15 I 1941 r. wymierzanie kary śmierci za udzielenie Żydom schronienia należało do tzw. sądów specjalnych, obsadzonych przez zawodowych sędziów (inaczej niż przy tzw. sądach doraźnych *Gestapo*, które były czysto administracyjnymi organami), ale wszystkie sprawy wcale tam nie trafiały. Dowodem tego jest częściowy wykaz egzekucji przeprowadzanych za udzielenie Żydom pomocy przez *Gestapo* i żandarmerię na wsi polskiej (ss. 553—556).

Dokumentalna księga W. Bartoszewskiego i Z. Lewinówny jest bardzo istotnym wkładem do wiedzy o dziejach okupacji. Dla badacza jest ona cenna nie tylko ze względu na zamieszczone w niej materiały, ale także dlatego, że zawiera wyczerpujące wskazówki bibliograficzne o wszystkich przyczynkach ogłoszonych na ten temat w kraju i zagranicą. Są one niestety rozproszone — wydawcy wymieniają je w swej przedmowie i przy poszczególnych wspomnieniach, byłoby lepiej zgromadzić je w jednym zestawieniu. Dobre usługi odda też czytelnikowi indeks nazwisk osób związanych w jakikolwiek sposób, biernie lub czynnie, z akcją pomocy.

Księga zasługuje ze wszech miar na wydanie w języku angielskim, a przede wszystkim artykuł W. Bartoszewskiego, *Po obu stronach muru* powinien być udostępniony zagranicznemu czytelnikowi. Byłoby wówczas wskazane nazwać rzecz inaczej, gdyż uczuciowo zabarwiony tytuł nie harmonizuje z naukowym charakterem tej pracy.

Karol Marian Pospieszalski

TADEUSZ WALICHNOWSKI: *Izrael a NRF*. „Książka i Wiedza”, Warszawa 1967, 224 ss.

Praca T. Walichnowskiego należy do tych książek o tematyce prawdziwie współczesnej, które już po napisaniu nabierają nowej, niespodziewanej i głębszej aktualności. Została ukończona wiosną 1967 r., ukazała się na półkach księgarskich w